Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Numer gwiazdkowy

Rok 1. Kraków, dnia 25 grudnia 1925. Nr. 47



U żłóbka Betleemskiego.

Chrystus się narodził. oczekiwany Zbawca i Odkupiciel, Bóg i Człowiek w jednej Osobie:

Ta wieść radosna zabrzmiała nad ziemią z ust anielskich po raz pierwszy przed 1925 laty nad pastwiskami betleemskiemi. I na jej głos pobieżeli do stajenki betleemskiej naprzód ubodzy pasterze powitać Nowonarodzonego Jezusa, a za nimi niezadługo przybyli Trzej Królowie prowadzeni przez gwiazdę cudowną!

Jezus Chrystus stał się dla ludzkości **Drogą Prawdą i Żywotem**. Stał się Najwyższym i Nieomylnym Nauczycielem ogłaszając ludzkości prawdy nowe „wieść błogą o należytym stosunku ludzi do Boga, przykazania nowe, zwłaszcza przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Stał się kapłanem i Ofiarnikiem, a zarazem Ofiarą najdoskonalszą dla pojednania grzesznej ludzkości z Bogiem. Cierpiał i umarł za nas na Krzyżu, a w ofierze Mszy św. powtarza, co dzień w sposób bezkrwawy swą Mękę i Śmierć Krzyżową.

Stał się Pasterzem i Królem ludzkości jako jej Zbawca i króluje nad nią przez Kościół swój święty, przez swego Namiestnika na ziemi. Biskupa rzymskiego Ojca świętego.

My Polacy należymy do tego Królestwa Chrystusowego na ziemi od lat blisko już tysiąca. Dzięki wierze katolickiej powstało państwo polskie, dzięki wierze katolickiej istniało przez długie wieki jako silne i sławne w Europie. Dzięki wierze katolickiej przetrzymało haniebne czasy rozbioru i długiej niewoli.

Dziś cieszymy się znów wolnością i niepodległością Ojczyzny, cudem odzyskanej i choć z trudem wielkim budujemy ją na nowo, usuwamy gruzy i śmiecie, jakich się dużo nazbierało na naszej ziemi.

Wśród tych śmieci jest żydowstwo, zachłanne i nieprzebierające w środkach, które jak niegdyś odrzuciło swego Zbawcę i wymogło na Piłacie wyrok śmierci na Jezusa, tak i dziś pała nienawiścią do wszystkiego, co chrześcijańskie i katolickie i korzystając z naszej słabości i bezbronności w czasach niewoli, rozpanoszyło się to na naszej ziemi w niesłychany sposób.

Do walki z tem żydowstwem, z tym najstarszym wrogiem Chrystusa i chrześcijaństwa, stanęło „Hasło Narodowe" i do tej walki pojętej po chrześcijańsku jako samoobrona i solidarność wzywa zdrowo i trzeźwo myślących Polaków i Polki.

Przetrwaliśmy rok wydawnictwa, nader trudny i ciężki, bo rzucali nam kamienie pod nogi nietylko żydzi, ale po żydowsku myślący i postępujący nasi rodacy i „niby" sojusznicy.

Nie zrażamy się temi trudnościami, nie składamy broni przed przeciwnikiem, bo jako Polacy, Ojczyznę gorąco miłujący, wierzymy w świętość i siłę naszej sprawy i ostateczne jej zwycięstwo. Nie takie potęgi złamały się i zczezły w walce z Chrystusem, w walce z Krzyżem i Jego wyznawcami!!

Polska nie zawsze pozostanie taką słabą, bezmyślną i łatwowierną wobec żydów, jaką jest dzisiaj. Z chwilą dźwignięcia się oświaty po wsiach i miastach, nad czem pracuje tysiące kościołów i szkół, z chwilą uruchomienia polskiego rzemiosła, handlu i przemysłu, do którego także społeczeństwo polskie siłą ko-

nieczności i samoobrony zdążać musi, runie kolos żydowski, oparty na glinianych nogach oszukaństwa i wyzysku!

Sami żydzy to dobrze czują i dla tego tak niechętnie przyjęli zmartwychwstanie Polski, tak się boją silnego w Polsce rządu, tak krzyczą i wrzeszczą za granicą o rzekomych krzywdach i pogromach, tak się spieszą z uzyskaniem od rządu polskiego ulg i koncesyj, które byłyby samobójstwem dla Polski, gdyby były wyrazem opinji szerokich mas polskich, a nie fantazją chwilowych jej ministrów.

„Hasło Narodowe“ nie pójdzie nigdy na lep słodkich słówek żydowskich, ani krótkowzrocznych sterników nawy państwowej polskiej, ale wierne swym ideałom chrześcijańskim i narodowym będzie legalnymi sposobami zwalczać i demaskować żydowską przewrotność, zachłanność i nienawiść do wszystkiego co polskie i chrześcijańskie.

„Hasło Narodowe“ ufa, że w swych dążeniach znajdzie w rosnącem gronie Czytelników i Prenumeratorów silny i zwarty hufiec popleczników oraz zwolenników, którzy zrozumieli doniosłość sprawy i obowiązek popierania organu mającego na celu chwałę Boga i dobro Ojczyzny.

W tem przekonaniu ślemy wszystkiem Szanownym naszym Prenumeratorom i Czytelnikom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i w raz z nimi nucimy staropolską kolędę.

Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą!
W każdym kroku, w każdym bycie,
Jej siłę wspieraj Swą siłą,
Dom nasz i majętność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

X. J.

Dlaczego nam tak źle?

Źródła ugody ogólnej i środki zaradcze.

Źle jest — mówimy; źle jest — narzekamy, a nie zastanowimy się, skąd płynie to zło, gdzie jego źródło.

Źródła nędzy ogólnej tkwią w **nas samych**, w naszej naturze, w naszem usposobieniu, w naszym sposobie myślenia — albo raczej niemyślenia — w naszem lenistwie, i aspiracjach wielkopańskich.

„Nie chcemy chcieć“ — nie wiemy czego chcieć, nie umiemy chcieć — a cóż dopiero działać! **Za leniwi jesteśmy, aby myśleć, aby chcieć,** aby do czegoś pożytecznego dążyć zwłaszcza, gdy cel wymaga pracy wytrwałej, systematycznej, niezbyt zyskownej; tego **codziennego w życiu bohaterstwa!**

Jeśli już czegoś chcemy, to czegoś wielkiego i to nagle, odrazu stworzonego!

„Zastaw się, a postaw się“, byle dobrze mówiono! Tymczasem: „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“. Megalomanja, skrajny indywidualizm, gonienie za oryginalnością — to wady nas ośmieszające!—nas jako naród jako państwo! I słusznie Francuzi nazwali nas „sympatycznymi warjatami“.

Jak w życiu codziennem, jednostkowem tak, w rodzinnem, narodowem, państwowem! **Nie znamy siebie!** Nie chcemy uzdolnić siebie do życia praktycznego, społecznego! Nie chcemy prawdzie patrzeć w oczy trzeźwo, liczyć się z rzeczywistością! Historja niczego nie nauczyła. — Jako naród, skłonny do mistycyzmu żyjemy marzeniami, snami, utopjami — wreszcie naśladowaniem, ale złych stron. —

Gdybyśmy chcieli nauczyć się choćby od żydów ich dodatnich cech: **solidarności,** kiedy chodzi o zniszczenie „gojów“, **zapobiegliwości**, wytrwałości, **ruchliwości** wogóle, **oszczędności** zwłaszcza, gdy się jest na dorobku — i połączyli te zalety z uczciwością, wskazaną nam przez etykę chrześć. z miłością Boga i Ojczyzny, z poświęceniem swego „ja“ dla dobra narodu, państwa — bylibyśmy narodem, godnym rewalizowania o pierwszeństwo z innymi kulturalnymi narodami w Europie. —

Lecz my nie chcemy swych wad poznać, ani tembardziej leczyć! Dlatego jesteśmy materjałem doskonałym dla żerujących pasorzytów, tuczących się naszym kosztem, naszą pracą, naszą krwią!

Jesteśmy organizmem chorym, bezmyślnym, biernym, obojętnym na wszystko co się wokoło nas dzieje, składającym troskę o siebie na barki drugich — a obecnie na posłów, na ministrów, na państwo!

Kiedy zaś nędza sięgnie już do żołądka, budzimy się i winę zwalamy na posłów, na rząd, na wszystkich innych, nawet na Boga — tylko nie na siebie!

„Cudze widzimy pod lasem, a swego nie widzimy pod nosem“.

Krytyka posłów i rządu jest dobra i potrzebna ale żaden rząd raju nie stworzy, jeśli społeczeństwo nie będzie poczuwało się do obowiązku z rządem współdziałać, sprawami państwa się interesować — a przynajmniej swojemi własnemi sprawami! Nie tylko interesować się ale radzić i zaradzić — działać, organizować się, bronić się, wspierać się wzajemnie — a nie szkodzić sobie, do czego tak jesteśmy skłonni. Zniszczyć drugiego, przeszkodzić mu „niech będzie biedny, kiedy ja biedny“ zamiast cieszyć się, że są między nami ludzie, którzy pracują i cieszą się dobrobytem!

Ale cóż? Nam nie chce się pracować! Posługujemy się chętnie drugimi zwłaszcza żydami — **oni za nas myślą,** kalkulują, pracują, przywożą — a my zadawalamy się ochłapem, jaki mu z brody spadnie —

Dlatego żydzi są panami, a my nędzarzami! Oni mają kamienice a my ulice! ni chodzą w jedwabiach — a my w płótnie — oni jadą do „badów“ a my do potoku — jeśli nam się zechce pójść!

Oni mają na usługi gazety, teatry, urzędy, bo mają pieniądze — a my jęczymy w nędzy, nikt się z nami nie liczy —

Oni wytwarzają drożyznę — a urzędnik z biedy i z konieczności **idzie w służbę do żydów;** jeśli nie bierze „kubanów“ to bierze na kredyt w sklepie żydowskim, lub u żydowskiego rzemieślnika — Dlatego kupiec chrześcijanin niema klienteli, rzemieślnik chrześcijanin bankrutuje. Jeśli jeszcze uwzględnimy to, że kupiec i rzemieślnik chrześcijanin zależy w większości swej od hurtownika żyda — a jeśli dodamy do tego niepunktualność naszego kupca i rzemieślnika i nieumiejętnośc obchodzenia się z klientelą — to zrozumiemy, dlaczego jest źle! dlaczego mieszczaństwo chrześcijańskie ustępuje z miast, zanika!

Chłop z konieczności musi handlować z żydem, bo w mieście niema z kim — bo albo niema kupców chrześc. — albo jest ich mało.

Dziewczęta wiejskie idą na służbę do żyda, bo żyd płaci, odżywia dobrze — i pozwala na wszystko! idą tedy dziewczęta na mamki, nianki i całują po rękach — panów żydow!

Dziwne rzeczy się dzieją!

Polska jest państwem demokratycznem, ale każdy w tem państwie demokr. jest **panem!** Kupiec — pan, rzemieślnik — pan, służąca pani, chłop — pan, robotnik — pan, urzędnik — pan — **Sami panowie! niema zaś ludzi do pracy!**

Ale nam się tylko zdaje, że jesteśmy panami, w rzeczywistości jednak **pachołkami żydowskimi — a żydzi są panami!**

Oni pracują więc mają, albo my pracujemy na nich i dla nich a oni ciągną zyski, bo jeśli nie pracują, to myślą, kalkulują a „goj“ pracuje ale nie dla siebie, tylko dla nich!

Jesteśmy w niewoli żydowskiej!

Chodzi o to, czy się wyzwolimy czy w jarzmie najbardziej hańbiącem zginiemy; wyssani, wyzyskani, kopnięci!

Czy żydzi uczciwą drogą dochodzą do majątku? Któż się o to pyta w Polsce!

„Wolno w Polsce jak kto chce“.

To też wielu Polaków naśladuje ich ale tylko w tym kierunku — Dojść do majątku choćby nieuczciwą drogą!

Trudno! Konstytucja jest tak liberalną, że żaden rząd nie może złemu zaradzić!

Policja nie ma władzy! sąd również, gdyż sądy przysięgłych uwalniają od wszelkich zbrodni. Więc kogo się bać — jeśli się nie ma sumienia.

A sumienia, poczucia odpowiedzialności przed Bogiem — ojczyzną niema, bo żydzi wynaleźli teorję odpowiednią filozofją, książki, broszury, zapomocą których zniszczyli wszystki świętości — oplwali, wyśmiali, usunęli sumienia!..

Żydzi demoralizują i deprawują wszystko i wszystkich — i wszystkie środki są dobre: gazety, teatry, kina, broszury, książki — organizacje różne — wszystko obliczone na zniszczenie „goja“, wszystko za pieniądze, przez nas w ich ręce złożone,

Czy jest możność ratunku???

Jest. Ale trzeba zrozumieć tę prawdę, że „jak sobie pościelisz tak się wyśpisz“ — trzeba zrozumieć, że nie czas narzekać, winę na rząd składać i od rządu spodziewać się ratunku cudu, — ale **stanąć ramię przy ramieniu, trzeba zwalczyć w sobie lenistwo, ambicję osobistą, wyrzec się osobistej jedynie korzyści — zorganizować się i wspólnemi siłami wycisnąć wrzód,** który zatruwa organizm i przed zapowietrzeniem zasłonić się murem, zasłonić siebie i swoją młodzież od wpływów żydowskich wziąść się do pracy samodzielnej, samowystarczalnej w myśl hasła: „Swój do swego po swoje“.

Skoro żydzi staną się zbyteczni, niepotrzebni, kiedy mieszczaństwo będzie polskie i chrześcijańskie wówczas dopiero Polska będzie miała zapewnioną niepodległość, dobrobyt, potęgę!

Niech zatem każdy obywatel poczuwa się do odpowiedzialności za całość i niepodległość państwa — **niech oddzi duszę własną** — i działa wedle sił i możności wśród swoich najbliższych, na każdym kroku — niech pracuje nad wprowadzeniem w życiu hasła:

„Swój do swego po swoje“.

J. D.

Sensacyjne rewelacje o genezie „ugody“ polsko-żydowskiej.

Rabin Thon odsłania tajniki osławionej „ugody“

Nareszcie odsłonięto przyłbicę! Dowiedzieliśmy się poraz pierwszy z ust kompetentnych, bo jednego z twórców „ugody“, w jaki sposób rząd p. Grabskiego zawarł swego czasu osławioną „ugodę“ polsko-żydowską i jakie były jej losy.

Oto komitet lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie zwołał w ubiegłą niedzielę zgromadzenie ludowe żydowstwa Kazimierza, Stradomia i innych zżydziałych przedmieść Wielkiego Krakowa, na którem to zgromadzeniu **poseł rabin Dr. Thon** dał słuchaczom **wyczerpujący obraz „ugody“ polsko-żydowskiej, jej genezy, przebiegu, jej zawarcia i rezultatów.**

Ze względu na to, że rabin Dr Thon jest jednym ze współtwórców „ugody“ mowa jego zawierała szereg ciekawych, senzacyjnych niemal, i nieznanych dotąd społeczeństwu polskiemu rewelacyj. Z przemówienia jego przytaczamy więc poniżej za „Nowym Dziennikiem“ najciekawsze momenty. Oto co mówił poseł Thon:

„Kiedy p. Stanisław Grabski wrócił z Rzymu z Konkordatem zapytałem go w rozmowie na temat jego niepowodzeń przy pertraktacjach międzynarodowych, pół żartem i pół serjo: **a kiedy z nami zawrzecie konkordat? On oświadczył wtedy gotowość zawarcia w imieniu rządu ugody z żydami** i odtąd w sferach rządowych i poselskich poczęło się o tem coraz częściej mówić. A dlaczego strona polska do tej ugody dążyła? Dlatego, że widziała iż **Koło żydowskie przedstawia wielką siłę** (!) że członkowie Koła w komisjach Sejmu i Senatu, pracują najgorliwiej i najsumienniej, że są ludźmi czystych rąk, niewątpliwej uczciwości, to też tę wielką siłę chciano pozyskać dla pozytywnej pracy i budowy.

Kiedy wróciłem z Palestyny przystąpiłem do toczących się między **min. St. Grabskim i min. Skrzyńskim** a pos. **Reichem** rozmowa na temat ugody. **Odbyliśmy kilka rozmów po 5 do 6 godzin** w czasie których to rozmów **poruszyliśmy całokształt kwestji żydowskiej w Polsce,** zebrawszy uprzednio od specjalistów poszczególnych działów szczegółowe materjały w sprawach: autonomji, szkolnictwa, gospodarczych, opieki społecznej, emigracji, filantropji i td. **Sprawy te ujęte w 45 punktach zostały po największej części przez rząd przyjęte, pozą dwoma postulatami**, których mimo największych wysiłków przeprzeć nie zdołałem: Rząd nie godzi się, by przyszła Rada naczelna związku gmin żydowskich w Polsce nazywała się **Radą narodową**, tylko **wyznaniową** (co jednak nie będzie miało wpływu na kompetencje przyszłych gmin, które będą regulować całokształt wewnętrznego życia społeczności żydowskiej), a nadto nie chce rząd **subwencjonować szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego** nie zabraniając subwencjonowania tego szkolnictwa przez samorządy. **W tej dziedzinie uzyskaliśmy bardzo poważną zdobycz, mianowicie pozostawiono samemu społeczeństwu żydowskiemu rozstrzygnięcie kwestji hebrajskich, wzgl. jidyszystycznych szkół.**

Co do wejścia ugody w życie ustaliliśmy **trzy etapy**: część warunków, mogących znaleść spełnienie w drodze rozporządzeń ministerjalnych miała wejść w życie **natychmiast**, inne wymagające ustaw sejmowych, miały być spełnione **w przeciągu kilku miesięcy**, a wreszcie niektóre, sięgające głęboko w warunki życiowe, miały być wprowadzone „**w miarę ustalenia się stosunków**“.

W rozmowach naszych zapewnialiśmy — zresztą nie po raz pierwszy — o naszem pozytywnym stanowisku wobec państwa polskiego, o dążeniu do mocarstwowego ugruntowania jego bytu, o nienaruszalności jego granic i potrzebie konsolidacji stosunków wewnętrznych. Uzyskaliśmy zaś **uznanie naszej narodowości i możności kontynuowania polityki narodowo-żydowskiej** w obronie żywotnych interesów żydowstwa.

Ugoda dotąd tylko w drobnych częściach weszła w życie. Ukazały się rozporządzenia o gminach żydowskich na kresach, co jest bardzo ważną zdobyczą dla tamtejszego żydowstwa, jeśli zważymy, że od przeszło 100 lat niema tam wogóle organizacji gmin żydowskich oraz o demokratyzacji kahałów w Małopolsce.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie o używaniu języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych, rozpoczęto też już wizytacje szkół żydowskich i hebrajskich w sprawie nadania im prawa publiczności,

W sprawie spoczynku niedzielnego ma wyjść nowela zezwalająca żydom mieć sklepy otwarte przez kilka godzin wieczornych w sobotę.

Co do numerus clausus, to p. Stanisław Grabski albo zapomniał, albo też chciał zapomnieć wydać na czas umówiony rozporządzenie dla uniwersytetów. Stało się przeto, że cyrkularz ten ukazał się już po ukończonych wpisach, wobec czego numerus clausus był stosowany — w jednych szkołach więcej, w drugich mniej.

Na skutek nienależytego wykonania warunków ugody Koło żydowskie przeszło do ostrej opozycji, wobec rządu Grabskiego, co zresztą wyraźnie zastrzegliśmy poczas naszych rozmów, podkreślając, że Koło nie będzie nigdy partją rządową, tylko państwową“.

W dalszym ciągu swej mowy dał poseł Thon do zrozumienia p. Skrzyńskiemu iż od wypełnienia warunków „ugody“ zależy poparcie obecnego rządu przez Koło żydowskie.

Tak więc z ust posła Thona dowiedzieliśmy się wreszcie coś konkretnego o genezie „ugody“ i o jej warunkach. O ile podane przez rabina Thona fakty nie są prawdziwe, spodziewamy się, iż współtwórcy „ugody“, zaprotestują, o ile milczeć będą zrozumiemy, że p. Thon mówił prawdę.

Prawda ta otwiera wreszcie oczy wszystkim na hańbiącą „ugodę“, co przy zarejestrowaniu jej w Lidze Narodów, dopełnia miary czynów twórców „ugody“ . . .

Dziś żydzi szantażują p. premiera i przypominają mu się z pogrzebaną właściwie już „ugodą“.

Mamy jednak nadzieję, iż p. Skrzyński nie ulegnie zwodniczym, syrenim, — a raczej jerychońskim — głosom wabiącego żydowstwa i czynami swymi zmyje hańbę nieszczęsnej „ugody“.

Ufamy!

Chcemy ufać!

Hindenburg - pachołkiem żydowskim.

Dziennik szowinistyczny „Hakenkreuz“, organ ultranacjonalistów niemieckich pisze w artykule wstępnym: „W bagnistej stęchliźnie republiki Hindenburga kwitnąć może tylko kłamstwo, zaduch i nędza moralna W Hindenburgu pachołku żydowskim wziął górę duch serwilizmu i niewoli. Gdybyśmy zamiast Hindenburga mieli jako prezydenta żyda — sprawa Niemiec przedstawiałaby się korzystniej“.

„Vossische Ztg.“ podaje, iż Kunce, słynny przywódca szowinistyczny stronnictwa „Deutschsoziale“ wygłosił przemówienie w Dreźnie, w którem zarzucał Hindenburgowi, że został on całkowicie **„opanowany przez żydów.“**

Walka ze spekulacją żydowską.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ zaniepokojony jest exposem sejmowem nowego ministra Skarbu p. Zdziechowskiego. Twierdzi on, że „specyficzne“ ujęcie sprawy walki ze spekulacją wywarło **„przykre wrażenie“** w kole żydowskiem.

Zupełnie temu nie dziwimy się. Żydzi bowiem czują, że walka ze spekulacją i lichwą to w rzeczywistości **walka z żydami**, ponieważ spekulanci i paskarze rekrutują się w 99 proc. z synów „narodu wybranego“.

Nakoniec „Nowy Dziennik“ podaje następującą historyjkę:

> Jako charakterystyczny szczegół przytaczano opinję jaką p. Zdziechowski wyraził na zapytanie jednego z dziennikarzy prawicowych, jakie są przyczyny zwyżki dolara. Podobno p. Zdziechowski miał odpowiedzieć; **„Dziesięciu żydków schodzi się u Loursea i tak powstaje zwyżka dolara“.**

Żydzi są oburzeni na p. Zdziechowskiego, gdyż czują, że nowy minister trafił w sedno rzeczy i najczulszy punkt żydostwa...

Ano, prawdę mówi stare przysłowie: „uderz w stół, nożyce się odezwą“...

Sen.

Śniło mi się . . . ach sen to był straszny!
Żem żył w Polsce już całkiem zżydzonej
Spotyka mię jakiś żyd rubaszny
I każe mi ściągać pantalony.
Zdejm to goju! zdejm zaraz w tej chwili?
Przecieś nieraz musiał słyszeć o tem
Że bez portek będziecie chodzili
Gdy będziecie pod żydowskim młotem.
Na co tobie goju portek trzeba,
Kiedy nie masz co kłaść do kieszeni
Gdy cię nie stać na kawałek chleba
Bo już w Polsce wszystko żydzi wzieni
I bez portek możesz gasic świeczki
W szabas żydom kołysać bachory
Lub przynosić nam wodę do beczki,
Albo płukac flaszki i gąsiory,
Ja struchlałem; żyd miał pałkę w ręku
[illegible], już nią chciał mię w plecy godzić
Zdjąłem zaraz portki pełen lęku
I musiałem w służbie żyda chodzić
Zbudziłem się . . . a więc to się śniło
Chwałaż Bogu! lecz bój się narodzie
Żeby z tobą tak kiedy nie było
Boto Polak mądry, lecz po szkodzie!

Z. Z. Miłkowski.

Głos z Ameryki do Polaków!

„Hasło narodowe“ w Ameryce — jak żydzi wykorzystują Polaków nawet w Ameryce. — Apel do wszystkich Polaków i Polek.

Miłą niespodziankę sprawiła nam przed kilku dniami poczta. Otrzymaliśmy list z Ameryki, tak serdeczny, tak gorący, tak dodający nam sił i otuchy w naszej dalszej pracy nad odżydzeniem kraju, iż nie wahamy się przedrukować go poniżej w całości. List brzmi jak następuje:

„Wielce szanowni, złoci, drodzy, kochani Panowie!

A niech Was Bóg błogosławi i stokrotnie wynagrodzi za Waszą walkę i pracę nad odżydzeniem Ojczyzny. Dostał mi się do rąk 1 egzemplarz „Hasła Narodowego“ (nr. 35) i teraz dopiero odetchnąłem, gdyż widzę, że jednak są w Polsce ludzie, którzy rozumieją niebezpieczeństwo żydowskie i próbują z niem walczyć. Ten jeden egzemplarz „Hasła Narodowego“ przechodzi z **rąk do rąk** wśród nas, Polaków, tu, na Florydzie i każdy cieszy się i raduje, że przecież i w Polsce ocknęła się garść ludzi i stanęła mimo przeszkód do walki z **tym największym naszym wrogiem wewnętrznym.** Przysyłajcie nam jaknajwięcej numerów „Hasła Narodowego“, będziemy je rozpowszechniać wśród Polaków w najdalszych zakątkach Ameryki.

I my, tu w Ameryce, na każdym kroku spotykamy się z **wyzyskiem żydowskim.** W kopalniach w Pennsylwanji pracuje obecnie **400 000 polskich górników**, a między nimi nie znajdzie się **ani 2 tuziny żydów.** Tymczasem wszyscy prawie górnicy nasi, te pieniądze, które zarobią w kopalni zanoszą dzień w dzień **do żyda.** Żal im wydać 50 centów na elementarz dla dziecka, parę centów na gazetę, ale **Polacy tracą na wódkę. Pijaństwo szerzone przez żydów, coraz większe zatacza kręgi między naszem wychodźtwem.**

Na uniwersytecie stanowym Stanu Pennsylwanja jest 14 000 uczni, między nimi jest **6000 żydów**, a Polaków może ze **3 tuziny.**

W Niagara Falss, gdzie byłem proboszczem, widziałem dobrze, jak Polacy, **zwłaszcza ci, którzy przyjechali z Galicji ciągnęli tylko do żyda**, mimo, że na każdym kroku spotkać mogli kupca Polaka lub Amerykanina; każdy wolał się z żydem targować, a potem z **nim popić**, gdyż u katolika było już to trudniej.

Tak kochani panowie i my tu, czujemy na sobie wpływ i potęgę żydowskich pieniędzy.

A teraz zwracam się do Was, kochani Panowie, **nie ustawajcie w waszej pracy, budźcie sumienia, kołaczcie do serc, wołajcie na wsze strony Polski o niebezpieczeństwie żydowskiem.** 150-letnia niewola pod Niemcem, Austrjakiem i Moskalem mogła nas była nauczyć rozumu, **ale nie nauczyła.**

Teraz chociaż Polacy powinni ostatecznie zrozumieć swoje położenie i **jak jeden mąż połączyć się przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu.**

Precz z partjami! Precz z różnicami! Precz ze stronictwami! Te walki, te niezgody między sobą obrócić przeciw wrogom naszym, z których największym, bez wątpienia są **żydzi!** Omijać żyda, nic od niego nie kupić, nic mu nie sprzedać — słowem, **wydrzeć im przemysł i handel, to sami wyniosą się z Polski!**

Na ten raz piszę tylko tych parę słów, niedługo napiszę więcej. A Wy, kochani Panowie, przesyłajcie „Hasło Narodowe“, gdyż czekamy go z utęsknieniem.

Życzliwy
Rev. A. Masashige
Korona. Florida
U. States N. America“.

Te gorące, z głębi serca płynące słowa najlepiej wskazują na to, jak Ameryka odczuła i zrozumiała naszą walkę o odżydzenie kraju.

Naszych Rodaków za oceanem możemy zapewnić, że nadziei ich nie zawiedziemy, a hasło odżydzenia Polski! rozszerzymy od Bałtyku po Karpaty, aby ocknął się duch w inteligencie, chłopie i robotniku, aby wszyscy — w myśl słów czcigodnego ks. Masashige z Florydy — **jak jeden mąż, połączyli swe siły do jednej walki, nie ze sobą, nie z partjami, ale z największym wrogiem Polski odrodzonej: żydem!**

Z za kulis gabinetu p. Skrzyńskiego,

W sjonistycznej „Chwili“ z artykułu posła Dr. Reicha prezesa Koła żydowskiego p. t. „o lepszej atmosferze i niewyzyskanych możliwościach“ dowiadujemy się niezwykle senzacyjnych wiadomości o wpływie jaki wywierali żydzi przy tworzeniu się obecnego gabinetu.

Przy tworzeniu obecnego rządu — pisze poseł Reich — miało Koło żydowskie absolutny wpływ i to wpływ nietylko konwencjonalny lecz także rzeczywisty ponieważ przywódcy Koła w niemałej mierze wpłynęli na ukształtowanie się gabinetu. Jest faktem że jeden z kandydatów na ministra figurujący na liście gabinetu znany jako antysemita został z listy gabinetu dzięki interwencji „Koła“ wykreślony.

Ha nic dziwnego więc że p. Skrzyński przyrzekł już z góry spełnienie wszelkich życzeń żydowskich. Nie przypuszczaliśmy jednak, że obecny gabinet „koalicyjny“ aż tak daleko zabrnie w ubieganiu się o łaski żydowskie ! . . .

Zżydzieliśmy z kretesem !

O odżydzenie Zakopanego.

Przed wojną światową Zakopane było osadą czysto polską. Na odpoczynek letni przyjeżdżali tu tylko Polacy którzy nadawali odpowiedni ton całemu życiu towarzyskiemu Zakopanego. Piękność gór i ożywcze powietrze ściągały tu liczne zastępy młodzieży gimnazjalnej i akademickiej, poetów malarzy żądnych estetycznych wrażeń którzy później przelewali je na papier i płótno. Krzepili tu swoje siły i czarowali swe zmysły pięknemi widokami wybitni mężowie

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

14

Lessing stara się pogłębić i wyjaśnić, to, do czego angielski i każdy inny mason dąży, lecz czego on chwilowo ani nie potrafi wyrazić słowami, ani systematycznie urzeczywistnić.

Co do przyszłości wolnomurstwa wypowiada się Lessing bardzo sceptycznie.

Życie w lożach nie cieszyło go bynajmniej i on wprawdzie został przyjęty dnia 14 października 1771 na listę członków loży w Hamburgu, tecz nie brał nigdy udziału w dalszych zebraniach ani w tej ani w jakiejkolwiek innej loży.

To podwójne stanowisko ówczesnych myślicieli do wolnomurarskiego ruchu uwydatniające się **w szacunku** do ich haseł, a **we wstręcie** do życia w lożach, tajemniczości rytuału i poczynań, jest tak charakterystyczne, że widzieliśmy je u wszystkich uczciwych wybitnych masonów tak owych — jak i najnowszych czasów.

Również i Heider, który był z początku wielkim zwolennikiem wolnomurarstwa i i twierdzi, jednak, że dobroczynność jest za szczytnem pojęciem, ażeby mogła być monopolizowana przez jedną korporację za pomocą specjalnych przypisów lub symboliki.

Fichte.

Drugim filozofem masonerji jest Fichte, bezsprzecznie potężny i wielki umysł. Lecz i jego najniesłuszniej w świecie określiła nasza narodowa prasa, jakoby on był masonem „mit Haut und Haaren“ tak powiedziawszy.

Prawdą jest, że on udzielał się przez pewien czas w wolnomurarstwie lecz z powodu dysharmonij z innymi członkami loży — powstałych tak na tle osobistem, jak i na tle rozbieżności poglądów na wolnomurarstwo usunął się z godnością od tych zakonspirowanych komedjantów — lecz usunął się z godnością i szlachetnie.

Poglądy Fichtego na ideologię wolnomurarską opierają się na przesłankach Lessinga i stanowią jakoby dalszą rozbudowę tychże.

Wykłady jego trzymane w Berlińskiej loży „zur Freunschaft“ w r. 1800. zostały przez filozofa Fischera zebrane i wydane p. t. Eleusinien des XIX. Jahrhunders. Fichte przetacza jako główny dowód do przypisywania masonerji większego znaczenia, tę okoliczność, że masonerja ciągle jeszcze istnieje.

Celem jej jest — według Fichtego — wykształcenie, podniesienie i wychowanie całego rodzaju ludzkiego. Fichte twierdzi, że każdy człowiek przez wykonywanie obowiązków swego stanu staje się zanadto jednostronnym i połowicznym.

Wolnomurarstwo nazywa on szkołą wielostronności. (Übungsanstalt der Vielseitigkeit.) Jednostronność brania i traktowania spraw tylko z punktów widzenia tego lub owego zawodu wywołuje pedanterję.

Temu właśnie przeciwdziała masonerja, która gromadzi u siebie ludzi najrozmaitszych zawodów i profesji i traktuje ludzi jako ludzi i kształci ich na ludzi.

Fichte opisuje związek wolnomurarzy jak on sobie go przedstawia: następującemi słowy.

„Tu schodzą się mężowie wszystkich stanów i zawodów, z których każdy przynosi pewien zasób wykształcenia i wiedzy, które jako daninę składa na jedną kupę.

Każdy przynosi i daje to na co go stać: myśląca głowa — pewne i jasne pojęcia; działacz — gotowość i precyzyjność w sztuce życia; religijny człowiek — bogobojność i zmysł religijny; artysta — swój entuzjazm dla sztuki.

Lecz żaden z nich nie udziela tego swoim braciom w loży w taki sam sposób, w jaki jemu udzielono w jego fachu.

Każdy pozostawia drobiazgowość na boku, — a przedstawiając tylko zasadniczą istotną myśli rzeczy w ten sposób, ażeby go każdy członek zebrania zrozumiał.

Całe towarzystwo słuchających zadaje sobie trudu, — udzielenia mu poparcia swego w tej dążności i właśnie przez to nabywa wykładający sam ogólnej wielostronności.

C. d. n.

stanu. I życie umysłowe Zakopanego stało wtedy na odpowiednio wysokim poziomie. Znane były zakopiańskie bale i koncerty.

A dziś jakże się tu wszystko zmieniło. Z dawnych gości nie pozostało prawie śladu, miejsce ich zajęli Żydzi trzymający się ich klamek idący ich śladami szabesgoje. Z Polaków bawi tu trochę paskarzy. Prawdziwa inteligencja stanowi zaledwie skromną przymieszkę tej niebardzo ciekawej publiczności. Porównywując statystykę z lat ubiegłych daje się zauważyć słaby przyrost letników żydów, a ubytek Polaków. Żydzi nie dość że stanowią wzmagający się żywioł, nie dość że wykupują z rąk polskich kamienice wille, pensjonaty, ale jeszcze starają się nadać swój ton całemu życiu towarzyskiemu Zakopanego. Wystarczy tu wspomnieć że 20 pensjonatów znajduje się już w rękach żydowskich. Zakopanemu grozi zażydzenie.

W. K.

Rodaczki!

Nadeszła chwila w której my kobiety Polki możemy i powinnośmy przyczynić się do uzdrowienia życia gospodarczego naszej ukochanej Ojczyzny. Czas przedświąteczny, to okres wzmożonego ruchu handlowego, to żniwo dla sklepów. Przeważnie wszystkie zakupy w naszych są rękach, postanówmy więc sobie, aby one były załatwione j e d y n i e w c h r z e ś c i j a ń s k i c h s k l e p a c h. N i e c h ż a d e n g r o s z p o l s k i n i e p ó j d z i e d o o b c y c h k i e s z e n i, niech zagraniczne frykasy i zamorskie smakołyki w tym ciężkim roku przesilenia ekonomicznego będą zastąpione owocami swojskich sadów i słodyczami swojskich wytwórni. Niech tradycyjne drzewka nasze upiększane będą jedynie ozdobami pracy własnych rąk. Twierdzą nam będzie każdy próg..

My też stańmy mocno na progach naszych ognisk domowych i nie pozwólmy, aby wrogie nam żywioły wykorzystały ten czas przedświąteczny i naszą bezmyślność.

Niech każda z nas przekona swoje rodziny, że wyrzeczenie się chwilowo tych łakoci — to nie ofiara i poświęcenie, ale nasz święty narodowy obowiązek — na rzecz naszego handlu i przemysłu, to troska o byt naszych wytwórców i robotników.

Niech hasło: „Swój do swego“ nie będzie pustym frazesem. Do czynu Polki — w myśl słów Krasińskiego „Ustąpcie pieśni — wstańcie czyny moje“.

Koło Pań przy Tow. „Rozwój“.

J. P. Gałech.

Tajemnice Talmudu

Poniżenie kobiety w Talmudzie. — O chrześcijanach, o przysiędze i klątwie u żydów.

Przykazanie „nie pożądaj żony bliźniego twojego“ Talmud rozumie **żony żyda**. A ponieważ według ich nauki chrześcijanie nie mają małżeństwa, bo są zwierzętami, dlatego żony chrześcijańskiej pożądać można. Taką wstrętną naukę głoszą wszyscy rabini a sławny Majmonid chociaż filozof, wyraźnie mówi: „można kobietę podczas jej niewierności obezsławić“. Za zasługę poczytają sobie żydowscy młodzieńcy zwodzić chrześcijańskie dziewczęta na drogę rozpusty, a rabin Elias oświadcza w Talmudzie, że chciałby mimo sądnego dnia zniesławić mnóstwo dziewcząt, bo grzech zostaje poza bramami serca, a złość ludzka nie dotyka się wnętrza duszy.

Jaki smutny los przeznacza Talmud dla żydówki, możemy poznać z tych słów: „wszystko, co mąż chce uczynić z swoją żoną, może uczynić jakby z **kawałkiem mięsa**, które wziął od rzeźnika, a które może jeść, pieczone, gotowane albo smażone, albo jak z rybą, którą kupił u rybaka“. Dla odprawienia modłów w szkole żydowskiej wymaga się najmniej dziesięć żydów. Dziewięć żydów i miljon niewiast jeszcze nie stanowi żydowskiego zebrania, bo **niewiasta jest niczem.** Ostatnie miejsce przeznacza Talmud dla każdej niewiasty, a ponieważ ona oddana jest na los swego męża, a jego o niewierność oskarżać nie może. Nie dziw więc, że przy przy dzisiejszej wolności zgorszenie między żydami zwiększa się a domy rozpusty po wielkich miastach zapełniają córki Izraela.

3. **O chrześcijanach, o przysiędze i klątwie u żydów.**

Ponieważ P. Jezus według nauki żydowskiej nie był Bogiem, ale tylko prostym człowiekiem, to i chrześcijanie, którzy pokłaniają się Chrystusowi i Jemu służą, są poganami czyli sługami bałwanów. Dlatego zawsze, gdy jest mowa w Talmudzie i księgach żydowskich o gojach t. j. poganach, trzeba rozumieć i chrześcijan. Chociaż jeden rabin imieniem Zewi chciał dla oka ludzkiego dokazać, że imię goj nie jest dla chrześcijanina hańbiącem, jednak nie udało mu się, kiedy pierwszego lepszego żyda przezwano gojem, on oburzył się na to i nie chciał przyjąć takiej hańby. Bo w Talmudzie wyraźnie napisano: **„chrześcijanie są poganami**, jednak wolno jest w ich dzień świąteczny t. j. pierwszego dnia w tygodniu handel z nimi prowadzić“. Następnie wspomin Talmud o chrześcijańskiem nabożeństwie, o księgach, o świecach, kielichu i wszystko nazywa bałwochwalstwem. A sławny rabin Kimchi mówi: **„Chrześcijanie czczą bałwanów, bo padają na kolana przed krzyżem“.**

Pana Jezusa nazywa Talmud synem stolarza, także bożkiem, czarodziejem, bezbożnikiem i tak się wyraża: **„niech imię jego i pamięć o nim zaginie“.** Również i **wiarołomnym żydem** przezywa Talmud P. Jezusa, a Majmonid pisze: **„Nakazane jest zabijać rękami zdrajców Izraela, jak Jezusa z Nazaretu i jego popleczników i wtrącać ich w przepaść zguby!**

A Najświętszą Pannę Marję plugawi Talmud w ohydny sposób. Za to, że porodziła Chrystusa mówi on w złości: **„oby pękła jej dusza za to“.**

Ziemianie zastanówcie się!

Reflekcje na temat „Gorzkich uwag“ w nr. 41

W artykule p. t. „Gorzkie uwagi“ poruszył p. St. Och. aktualny ciągle — a dotychczas niezrealizowany problem stosunku kupiectwa i ziemiaństwa do sprawy żydowskiej. Aczkolwiek Redakcja nazywa te uwagi „zbyt cierpkiemi a nawet przejaskrawionemi“ to jednak nie waham się stanąć po stronie p. St. Och. i przyjść mu w sukurs, stwierdzając tem samem prawdziwość jego zarzutów. Niech to nie znaczy, że tylko kupcy i ziemianie mają pracować nad odżydzeniem Polski — owszem **każdy w miarę sił i możności — obowiązek swój spełnić powinien.**

Na wstępie trzeba się **zastrzedz przed zarzutem generalizowania**, bo wiemy przecież, że w każdej regule są wyjątki, ale tu tych wyjątków w dobrem znaczeniu jest tak niewiele, że licząc na palcach, nie wszystkie byłyby potrzebne.

Mieszkając na wsi trudno mi podpatrzeć dokładnie różnicę cen w sklepach polskich a żydowskich. Nie mniej jednak przekonuję się o tem od czasu do czasu gdy wybiorę się do miasta, aby coś kupić. Osobiście staram się pomimo wszystko kupować u katolików, mimo że suchotnicza dzisiejsza kieszeń bardzo na tem cierpi i choć wiem że u żyda kupiłbym to samo taniej, to jednak szatana nie dozwala mi wejść do żydowskiego sklepu — fakt różnicy cen jest tak widoczny i powszechny że niema potrzeby go na przykładach udowadniać.

Dlaczego tak jest — nie chcę się nad tem rozwodzić — bo ... mówię „cierpkie“ i przykre uwagi porobić jak i p. St. Och.

Ale chciałbym szerzej poruszyć drugą rzecz bardziej mi znaną tj. **sprawę stosunku ziemiaństwa do żydostwa**

Jak można wymagać od chłopa mało oświeconego aby unikał żyda i nie dawał mu zarabiać a siebie oszukiwać, skoro ten chłop widzi jak **Jaśnie Pan na folwarku wyłącznie prawie z żydami interesa prowadzi.** Nie żądajcie by chłop wpierw się organizował i dawał lekcję dziedzicom, owszem wiedzcie o tem, że chłopu trzeba pokazać gotową już rzecz, trzeba mu **dać przykład,** gotowe formy sprawnej organizacji — inaczej chłopskiego konserwatyzmu się nie zwycięży. **Jak długo tłuszcza żydowska będzie codziennie oblegała folwarki, tak długo żydom niewiele zrobimy i handlu z ich rąk nie wytrącimy.** Na co się przyda, że chłop kupi trochę zapałek, soli czy pieprzu w katolickim sklepie, kiedy w tym samym czasie Moszko kupi na folwarku parę wagonów zboża lub kilka morgów przepięknej dębiny.

Popatrzmy jak ziemiaństwo myśli i czuje w swej masie. Był niedawno w stolicy zjazd — słychać było stamtąd same tylko żale — same negatywy — a gdzież program działania pozytywnego — boć negacją niczego się nie zrobi. Czyż całe ziemiaństwo Polski nie miało (pomijając rzeczy bardziej fachowe i klasowe) ani słowa do powiedzenia — z okazji zjazdu wszechpolskiego — w sprawie aryjsko-żydowskiej, bo wszystkich zarówno dławiące ... żydowskie? Tru-

dno z tej strony spodziewać się inicjatywy; miał dawniej każdy szlachcic swego żyda, to stosownie do prawa atawizmu ma go i teraz — ale **w liczbie mnogiej.**

Tu i ówdzie nawet wieś daje dobry przykład, lecz co z tego, kiedy ci, którym więcej dano, a którzy lubią jak ich tytułują „Jaśnie Oświeconymi“, czynią wprost przeciwnie, udaremniając w ten sposób niejednokrotnie wysiłki wsi.

Tak np. chłopi z **Radkowa** chcieli pozbyć się bodaj jednego żyda. Ten, u kogo on mieszkał, wymówił mu mieszkanie, we wsi nikt nowego mieszkania żydowi wynająć nie chciał, aż pani dziedziczka, litując się nad nędzą żydowską (nowa forma miłosierdzia) wzięła go z całym bagażem do siebie na folwark, dała mu gratis i franco cały osobny dom do dyspozycji, utrzymanie dla koni i krów i wszelkie wygody. A za to Moszko jest **przyjacielem** w najintymniejszych sprawach. Wszelkie perswazje i interwencje były przysłowiowym grochem, który rzucają na ścianę.

Może przynajmniej po tej wzmiance obudzi się sumienie p. Ebenbergerowej.

Weźmy dla ilustracji inny przykład. W **Leszczkowie pod Bełzem** jest fabryczka sukna i koców. P. Żurowski szeroko ją reklamuje (vide „Rołnik“) Cóż z tego kiedy wszystko co tam pracuje to **same żydy, z wyjątkiem 2 chrześcijan,** spełniających roboty takie, których żyd żadną miarą nie chciałby się podjąć. **Panie Żurowski czyją właściwie własnością jest ta fabryczka?** Pan zapewne czyta gazety, a jeżeli nie to musiał Pan słyszeć, że w Polsce jest przeszło 200 tys. bezrobotnych.

Albo p. **Krzyżanowski** — pan na **Przewodowie** i przyległościach, trzyma **całą administrację złożoną z żydów,** począwszy od p. Jojny — swego pełnomocnika. A może p. Krzyżanowski chce przez to jak najwięcej żydów wykształcić na chaluców, późniejszych kolonistów w Palestynie? Ale zdaje się, że tak nie jest, gdyż te same żydy już od dawna tam siedzą bogacą się i nie okazują bynajmniej chęci emigracyjnych

Mój Boże! tylu rządców Polaków bez chleba, a tu na tym polskim chlebie tuczą się żydzi. A jaka w dodatku ich gospodarka? — żytko — owiesek — ugór i tak w kółko, najpodlejsza forma gospodarowania i to na bełzkiej pszennej ziemi.

Panowie zastanówcie się i opamiętajcie.

X... S

Żydzi na czele polskości na G-Śląsku

Teatr Katowicki w rękach żydowskich.

Górno Śląsk, a przedewszystkiem Katowice, jako śląska stolica, stanęły wobec widma zażydzenia jedynej najpoważniejszej instytucji, która reprezentuje polską kulturę a mianowicie teatru polskiego. Sprawa jest w tej chwili już tak głośna, że w interesie zarówno teatru jak i całości interesów polskich na Śląsku, trzeba kategorycznego wyjaśnienia i napiętnowania tych, którzy ponoszą w pełni winę za niebezpieczeństwo, które zagrodziło teatrowi.

Jak wiadomo, teatr polski na Śląsku istnieje dopiero od kilku lat i stale kulał z powodu niedostatecznych środków marerjalnych, a co ważniejsze z powodu niedostatecznych środków materjalnych, a co ważniejsze z powodu niedołężnego kierownictwa. Dopiero w tym sezonie dyrekcję teatru objął dyr. J. Karbowski pięcioletni zasłużony kierownik teatru bydgoskiego. Karbowski postawił teatr na najwyższym poziomie artystycznym dzięki olbrzymiemu swemu talentowi, który święcić winien właściwie triumfy na scenach stołecznych: zapalony jednak ideowiec, jakim jest Karbowski, nie chce iść do stolicy i woli być propagatorem czystej, uczciwej, polskiej sztuki narodowej na kresach. Jest to typ tak dziś ogromnie rzadki w polskich sferach aktorskich artysty aryjskiego rozumiejącego doniosłość sztuki czysto narodowej na scenie.

Triumfowała też ona na scenie katowickiej przeciwstawiając się doskonałemu teatrowi niemieckiemu, który zjeżdża tu dwa razy na tydzień z Wrocławia, Bytomia a nawet Berlina.Przy pomocy pierwszorzędnego zespołu zarówno dramat jak i opera zaprodukowały się także i z polskiej strony bardzo dobrze niejednokrotnie przewyższając niemiecki teatr, czemu też prasa niemiecka lojalnie dawała wyraz. Te stosunki stały się solą w oku żydów którzy wkradli się do teatru. Rej zaczął wodzić niejaki Grünberg (obecnie Górzyński) pochodzący z Krakowa ochrzczony parę lat temu a popierany usilnie przez żydofila Raczyńskiego. „recenzenta“ muzycznego „Naprzodu“. Otóż ten Grünberg został kapelmistrzem opery w Katowicach, i począł przy pomocy kilku innych oryginalnych lub ochrzczonych żydziaków motać sytuację. Sprowadzono niejakiego Winera, puryca ze Sosnowca, syna tamtejszego fabrykanta wódek, który obecnie bawi się w protektora polskiej muzyki i jest podobno delegatem propagandy zagranicznej M. W, R. i O. P. (!!) ta czarna szajka dotarła do Tow. Przyjaciół teatru które opiekuje się teatrem i jest jego właścicielem. Prezesem towarzystwa jest obecnie wizytator szkolny p. Miedniak. On tu stał się z jednej strony ofiarą żydów, z drugiej zaś ponosi *pełną odpowiedzialność zato że teatr polski znajduje się w ręku żydów*. Pan Miedniak ongiś jeszcze rok temu wielki propagator usunięcia żydów z teatrów wogóle dziś zamiast zająć się uczciwą propagandą teatru na Śląsku i dostarczaniem subwencji dla teatru zaczął popierać aktoreczki (a jakże) a następnie oczywiście żydów. W dość aroganckim piśmie do dyrekcji p. Miedniak zażądał aby dyrekcja szczególną opieką otoczyła niejakiego p. Tańskiego, żyda zupełnie oryginalnego nie przedstawiającego żadnej wartości jako aktora. Za pomocą intryg Grünberga postawiono dyrektora Karbowskiego w takiej sytuacji, że musiał wnieść dymisję aby nie brać odpowiedzialności za zażydzenie sceny kresowej.

Na to tylko czekano. Pan Miednik wizytator szkolny jak się okazuje żydofil w grubym stylu, natychmiast wysłał pisemne „tymczasowe“ nominacje na kierownika dramatu do żyda Nassenberga, na kierownika opery do p. Grünberga który dobrał sobie doradcę Winera, a p. Nassenberg p. Tańskiego któremu powierzył reżyserję. Przy sposobności wypłynęły też protegowane aktoreczki p. Miedniaka. Sytuacja stała się jasna *Teatr polski na kresach znalazł się wyłącznie pod kierownictwem żydowskiem Żydzi mają teraz zdawać sprawę duchową, ludności górnośląskiej, żydzi mają reprezentować sztukę polską na kresach oni mają niwelować wpływ niemiecki; są to rzeczy tak horendalne że się poprostu wierzyć im nie chce. Żydzi zalali kresy wschodnie dziś chcą się stać awangardą polskości na najzaciekszym odcinku kresów zachodnich.*

Jeżeli kto w Boga wierzy w Polsce powinien stanąć przeciw temu strasznemu niebezpieczeństwu.

Żydzi stają na czele Śląska! Niech ten głos wstrząśnie całem społeczeństwem, niech dotrze do Rządu, niech dojdzie do p. Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ niech poruszy opinją Górnego Śląska i wech ziednoczy wszystkie siły polskie do obrony . . . .

Nic straconego, ! Niech Polska, polski świat aktorski, polskie sfery kulturalne pomogą tym którzy walczą na miejscu w obronie polskiego charakteru naszej kultury na Śląsku.

Ślązak.

CO SIĘ DZIEJE W CAŁEJ POLSCE?

Z Bielska.

Stara historja tak jest w Polsce — jak żyd chce. — Przed niespełna rokiem zwolniono z urzędu pocztowego w Białej p. C. Kraminera, oficjała pocztowego, który porzucił samowolnie służbę i jako wspólnik firmy Pakopol w Bielsku, trudniącej się handlem sukna, odbywał za legitymacją urzędnika podróże w interesie swej spółki. Jak dotąd wszystao szło normalnym trybem i mogło się odnieść wrazenie, że w gospodarce pocztowej przynajmniej widać troskę o interes i dobro państwa.

Niestety! Aby p. Kraminerowi nagrodzić tę przykrość, że wydalono go ze służby za samowolne jej opuszczenie, zamianowano go ponownie urzędnikiem pocztowym w Bielsku, gdzie urzędnicy pobierają 40 proc. dodatku kresowego. Gdy zaś pisma miejscowe ten dziwny postępek Dyrekcji poczt w Krakowie poddały właściwej ocenie, wytoczono ponownie Kraminerowi dochodzenie dyscyplinarne i spensjonowano go z utratą 25 proc. poborów.

I — zgadnij czytelniku, co dalej? P. Kraminer pełni dalej służbę urzędnika pocztowego w Bielsku i pobiera pełne pobory z 40 proc. dodatkiem.

A co Szanowna, Krakowska Dyrekcjo Poczt i Telegrafów? Co panie Binze, referencie Dyrekcji dla spraw personalnych? Nieprawda? Bardzo piękny kwiatuszek!

Gdy od lat zapowiada się do znudzenia redukcję urzędników, to Szanowni Panowie reaktywujecie urzędnika, który wyrzekł się dobrowolnie służby państwowej i nagradzacie ponadto 40 to proc. dodatkiem i pomagacie do unarodowienia się kresów naszych!

Przyszowa. (pow. Limanowa)

Kwiatki z niwy przyszowskiej.

Tutejszy Naczelnik gminy i jeden z radnych wystawili świadectwo moralności tutejszemu żydowi Mojżeszowi Singerowi bez wiedzy i wbrew woli assesorów i radnych gminy, napisane przez pokątnego pisarza i nie zapisane w księdze protokołów.

Ów Mojżesz Singer na świadectwo takie w zupełności nie zasłużył, gdyż mimo zakazu Starostwa i zakazu Województwa prowadzi sklep towarów mieszanych przytem skupuje rzeczy podobno skradzione. Nadto był karany kilkakrotnie za pokątny wyszynk napojów alkoholowych i za kupno skradzionego kieratu. Mojżesz Singer trudni się bez pozwolenia handlem domokrążnym.

A teraz drugi kwiatek z niwy Przyszowskiej. Taube Korn rechte Einhorn prowadzi trzeci miesiąc nieprawnie wyszynk napojów alkoholowych i pomimo zakazu Starostwa i Województwa szynkuje dalej. Posterunek P. P. z Łukowicy który energicznie w naszej okolicy wyszukuje złodzieji znalazł u Taube Korn 2 indyki ukradzione pewnej gospodyni. Że dwie rodziny żydowskie szerzą demoralizację wśród młodzieży i ludności winne są temu pewne jednostki a zwłaszcza niedołęstwo tych, którzy stoją na czele gminy. Ogół bowiem ludności jest przeciw żydom

Gmina Przyszów liczy 300 domów, ma 4 sklepy katolickie zaopatrzone we wszystkie potrzeby gospodarstwa domowego.

W gminie mamy Kółko rolnicze, Kółko katol. niewiast, Kółko stow. młodzieży i Kasę Stefczyka.

Hasło Narodowe szerzy się i są jednostki które usilnie pracują nad odżydzeniem gminy.

Bóbrka—Chlebowice.

Żydzi na naczelnych stanowiskach bojkotują polskie zbiórki narodowe.

W Bóbrce jest dyrektorem kasy chorych żyd Rubinstein. Otóż do tego pana zwrócił się komitet budowy polskiego Domu Ludowego w Chlebowicach Wielkich z prośbą o zainicjowanie składki na powyższy cel w gronie podwładnego personalu. Żyd Rubinstein nietylko że listy składkowej nie przyjął ale oświadczył że z polskim Domem Ludowym nic nie chce mieć wspólnego (widocznie pragnie tylko domu Izraela)

Powyższy fakt powinien otworzyć nam oczy na destruktywną i szkodliwą działalność żydów piastujących naczelne godności w polskiem społeczeństwie. — Ze względów narodowych powinniśmy bezwarunkowo dążyć do usunięcia żydów z naczelnych placówek.

Polak.

Nowy Sącz.

Wielkie oszustwa żydowskie.

Do galerji oszustw żydowskich przybył jeszcze jeden okaz a jest nim niejaki Abraham Rozenfeld z Nowego Sącza.

Oto do prokuratury przy sądzie okręg. w Nowym Sączu wpłynęło doniesienie karne kilku rolników przeciw Abrahamowi Rozenfeldowi właścicielowi firmy „dom rolniczy zastępstwo maszyn Wichterlego“ w Nowym Sączu o zbrodnię oszustwa. Jak z treści doniesienia wynika miał Rozenfeld względnie jego agenci jeżdżąc po wsiach podstępnie namawiać rolników do zakupna maszyn rolniczych czeskich znanej firmy Wichterlego tłómacząc im, że polskie nie są nic warte.

Donoszący dali się podejść i rzeczywiście zamówili u niego czeskie maszyny, obowiązując się zapłacić wysoką stosunkowo cenę kupna którą usprawiedliwiano wobec nich tem, że cło z Czech jest wysokie. Jakież jednak było zdziwienie nabywców gdy dostarczone im maszyny obciążone zaliczką którą wobec tego że przy zamówieniu dali zadatki wykupili, okazały się nie czeskimi lecz polskimi bo pochodzącymi z fabryki Wolskiego w Lublinie.

Żyd popełnił więc podwójne oszustwo, bo zamiast Wichteriego dostarczy łmaszyny z fabryki Wolskiego, a następnie pod pozorem opłaty wysokiego cła od towaru zagranicznego wyłudził za te maszyny wysokie ceny, tak, że na sztuce różnica ceny wynosiła kilkaset złotych.

Oto jak nas żydzi na każdym kroku okpiwają i oszukują ! . . .

Andrychów.

Do Palestyny z „kukiełkami“

Dziwne refleksje budzą się w Polaku — katoliku, z okazji nadchodzących św. Bożego Narodzenia. Ruch przedświąteczny a szczególniej zaopatrywanie się kupców w najrozmaitsze towary zaczyna bić pełnem tętnem. Na bezczelność conajwyżej zakrawa w Andrychowie fakt, któregośmy dotąd nie widzieli, a mianowicie urządzanie okien wystawowych przez tutejszych kupców żydowskich, w których oprócz najrozmaitszych świecidełek ze szkła czeskiego, widzimy figury aniołków, świeczki różnokolorowe, które mają zdobić „drzewka“ w czasie tegorocznych św. Bożego Narodzenia. To prowokujące wprost zachowanie się żydów, którzy jakby na urągowisko z naszych uczuć religijno — narodowych ośmielają się bezcześcić tradycję wieków minionych, powinno głośnem echem odbić się w całej narodowej prasie i zakończyć apelem do Polaków — katolików by żaden z nich nie ośmielił się czynić zakupów u żydów !

Wśród kolęd głoszących cześć polską ku chwale — w ubóstwie, w stajence Narodzonego — płonąćby miały na „Drzewku Chrystusowem“ świeczki zakupione u żydów. ... u żydów którzy po minionym adwencie i poście wielkim . . . za kilka miesięcy ukrzyżują dziś w Betlejem Narodzonego na św. Górze Kalwarji ? ! Duchowym obowiązkiem matki i ojca którzy zdadzą kiedyś sprawę Najwyższemu jest z całą stanowczością wzbraniać dzieciom zakupu świecidełek u żydów, gdyż każdy grosz żydowi w tym celu złożony — jest kroplą tego morza łez Chrystusa — moralnie przed śmiercią w Ogrojcu cierpiącego — iest świadoma dobrowolna składka na sporządzenie gwoździ, którymi faryzeusze Boskie członki Chrystusa do Krzyża przybili ! Czyż chcemy być mimowolnemi współsprawcami zbrodni dokonanej przez żydów na Boskiej Osobie Chrystusa Pana ? W Andrychowie mamy dzięki Bogu dość jeszcze sklepów polskich, a do tych należą „Składnica Kółka Rolniczego“ sprzedająca towary po najniższych stosunkowo cenach, sklepy p. p. Alfreda Pukalskiego, Sowińskiego, dzisiaj Meusa, Kramarza, Kuźmy i. w. i. mniejszych. Te sklepy powinniśmy poprzeć przynajmniej z tytułu nadchodzących świąt katolickich. Niechaj sklepy żydowskie świecą pustkami.

A teraz chcę porozmawiać z Tobą Ty polski robociarzu jęczący pod jarzmem żydowskiego kapitału przemysłowego w fabrykach, kopalniach, hutach, i Ty polski ludu wieśniaczy orzący Twą szarą ziemię ojczystą — przesiąkłą krwią Twą i potem wszyscy Wy którzy w czasie tych świąt ograniczyć się musicie do najniezbędniejszych artykułów jak chleba i bułek.

Rynek nasz zaroi się przed świętami od kramów i wozów żydowskich sprzedających pieczywo a szczególniej t. zw, „kukiełki“ wigilijne ! — Czyż Wy wyzyskiwani przez kapitał żydowski w pracy fabrycznej, oszukiwani przez Jakóbków i Aronków wyprowadzających Wam ostatnią krowinę z obory za przypisane przez żyda pieniądze w karczmie — nie będziecie omijać tych kramów w których sprzedaje się „kukiełki“ wigilijne wyrabiane w piekarniach żydowskich ręką żyda krwią Chrystusa ociekającą ? !

Czyż żydzi wypiekają w polskich przedsiębiorstwach zwe sławne „mace“ świąteczne ? Do polskich piekarzy spiesz Ty szary tłumie roboczy i Ty ludu wieśniaczy który jesteś podwaliną wszystkich narodów ! Czyż nie przyjemniej dzielić się cząstką chleba wypieczonego ręką katolika — Polaka który wyrabiając towar część swych życzeń świątecznych, część swej duszy polskiej, chrześcijańskiej — przelał w to pieczywo !

Bojkotem towarów żydowskich zarysujesz Ty robociarzu i Ty wieśniaku polski — beton murów gniotącego Cię kapitału żydowskiego, a gdy tego dokonasz bądź spokojnym o przyszłość Twych pokoleń !

Ch.

Z minionej świetności Teofili Immerglückowej.

Poniżej pozwolimy sobie podać do wiadomości naszych Czytelników, kilka faktów z niedalekiej zresztą przeszłości, które wymownie świadczą o niezwykłej wprost „życzliwości“ (chcemy być przyzwoitymi w wyrażaniu się) pewnych władz i urzędników względem osławionej Immerglüchowej. I tak:

Z racji poświęcenia targowicy, wydała gmina Prądnik Czerwony śniadanko na cześć przybyłych gości. Alkohol nie był bojkotowany, toteż języki pracowały gorliwie; toasty sypały się jak z rogu obfitości. Aliści nagle wstaje (dość nie pewnie) radca J. i zaczyna kwiecistą mowę. Czy to jednak bliskie sąsiedztwo mile uśmiechniętego Saula Imm. czy wspomnienia wywołane wódecznością splątały tak fatalnie tok myślenia i język zwodniczy pana radcy, gdyż ku zdumieniu słuchaczy kropnął sobie panegiryk na cześć „polskiego“ przemysłu wręce jego reprezentanta Saula Immerglücka. Prawił tak miodousty dobry kwadrans od rzeczy, zaniedbując targowicę aż goście wybuchli szerokim śmiechem i orator nolens volens musiał zjechać z powrotem na targowicę, tak szpetnie spostponowaną. Doskonałe dowcipy krążyły potem przez dłuższy czas na temat omyłki p. radcy, ale dalipan zupełnie niesprawiedliwe. Kto widział wielokrotnie brykę Immerglücków przed gmachem gdzie mieszka p. radca i widział rzeczy wiele, o których się głośno nie mówi ten nie powinien się dziwić zbytnio. Tem więcej, że radca J. miał taki przykład budujący w swym przełożonym i o dwie rangi starszym urzędniku p. Kow.

A teraz jak niektóre władze urzędowały. Dnia 3 II. 24 spici w szynku Immerglückowej awanturnicy rozpoczęli strzelaninę przed tuż obok leżącym kościółkiem prądnickim, tak że bezpieczeństwo życia modlących się parafjan, było poważnie zagrożone. Mimo użalenia się i doniesienia komitetu kościelnego dopiero dnia 14. III. 24 zdecydowała się odnośna władza polecić Pow. Komendzie Policji aby ta przeprowadziła dochodzenia. (P. L. 7736/24). 6 tygodni czasu urgensu Komitetu do Województwa i nowej strasznej awantury z dnia 9. 3. 24 trzeba było zanim zdecydowano się nareszcie na jakąś akcję wobec uprzywilejowanej żydowskiej szynkarki. Słowem skandal... Nie ma się też co dziwić, że śledztwo prowadzone z takim „pośpiechem“ stwierdziło nieomylnie, że owi strzelający pod kościołem bojowcy pili u Immerglückowej li tylko czystą herbatę, i ten to płyn chiński tak wzburzył ich temperamenty. Ale niespodzianką jest końcowy ustęp raportu Komendanta Policji. Zacytujemy go dosłownie: Szynk Immerglüków znajduje się w odległości 40 kroków od tamtejszej szkoły i w tejże odległości od kościoła i mieści się w domu grożącym zawaleniem z powodu od dłuższego czasu nie przeprowadzanych reparacji, wskutek czego woda zacieka do wnętrza tak, że ściany i sufit grozi zawaleniem i jest podparty, Również wygląd wewnętrzny Immerglücków urąga wszelkim wymogom hygieny. Podłogi pełne błota i brudu: ściany z powodu wilgoci pokryte pleśnią. Powietrze zgniłe i stęchłe z braku odpowiedniego przewietrzenia. Z powyższych powodów byłoby pożądanem zniesienie tego szynku“.

Panie komendancie P. P. Cześć ci za tę odwagę cywilną, że śmiałeś po-

wiedzieć prawdę i opisałeś w ten sposób lokal, w którym często kolacyjki jadał p. K. z ulicy Karmelickiej, kawaler orderu skarpetek i tutti quanti jak radca J. i wielu wielu. A wam szanowni szanowni biesiadnicy:... smacznego.

No i mimo tego raportu Policji, mimo 15-tu doniesień, których odpisy posiadamy, mimo, że stracił tam życie śp. emeryt Guzik i wiele się krwi polało w burdach, szynk Immerglücków jak był tak jest. I w czasie, gdy nie wolno było w kilku powiatach okolicznych urządzać nawet wesel z muzyką ze względu na bijatyki. Knajpa Immerglücków otrzymała stale pozwolenie na urządzanie codzien ie „dancingów“ bez specjalnego proszenia o pozwolenie Zaznaczyć należy, że urzędnik który to niesłychane pozwolenie wydał, nie uważał nawet za stosowne zapytać się o zdanie władz lokalnych, jak gminy i posterunki P. P. P. Po tem co napisaliśmy, zapewnie nie potrzebujemy dokładniej opisywać tych „dancingów“. **Z a p y t u j e m y j e d n a k ż e p. W o j e w o d ę K o w a l i k o w s k i e g o, c z y c z y t a ł t e w s z y s t k i e d o n i e s i e n i a u r z ę d o w e p r z e c i w k o I m m e r g l ü c k o m i j a k i e k r o k i j u ż p r z e d s i ę w z i ą ł, b y n a r e s z c i e k r e s t e m u p o ł o ż y ć. O i l e p. W o j e w o d a n i e c z y t a ł t y c h r a p o r t ó w t o m o ż e m y m u p r z e d ł o ż y ć o d p i s y l u b d l a z b u d o w a n i a C z y t e l n i k ó w z a c z ą ć j e d r u k o w a ć.** Wprawdzie sprawą tą zajęli się już wyżsi od p. Kowalikowskiego i rzecz będzie niebawem aktualna, radzibyśmy jednak usłyszeć coś z ust miarodajnych władz krakowskich zanim rzecz będzie przed głównym ołtarzem.

Na końcu nie możemy jeszcze milczeniem pominąć jednego, całkiem nowego faktu, świadczącego wymownie, do czego dochodzi afekt głupich gojów do sprytnych żydków. Jak wiadomo aresztowana pod zarzutem najmowania morderców na kilka osób Teofila Immerglück, właścicielka tego szynku od 4 tygodni przebywa w więzieniu św. Michała. Otóż w tych dniach wyruszyła delegacja kilku poważniejszych obyweteli prądnickich do władz prokuratorskich, prosić, by niedoszłą morderczynię natychmiast uwolniono, rzekomo dla dobra dzieci jej. Należy z naciskiem podnieść, że sprytne żydki wysłały w tej delegacji samych katolików. Byli tam więc dwaj bracia S. Bogaty przemysłowiec, W. Towarzysz kapitalista, który ogromne pieniądze pożyczył Immerglückom i z utęsknieniem czeka ich zmartwychwstania, ora z filar komitetu kościelnego, który skwapliwie drążek baldachimu na procesjach nosi niejaki S.

Namawiano jeszcze wielu, między innymi członka Rady Powiatowej wójta Ch. ale ten się nie pozwolił ośmieszyć. Oczywiście, że władze sądowe przeszły nad tą idjotyczną delegacją do porządku dziennego i jeżeli wywołało to jakie wrażenie to z pewnością więcz odmienne od oczekiwanego przez paczkę dobranych żydowskich parobków. Nie podajemy ich nazwisk umyślnie w całości, z obawy by ich nie spotkały jakie nameacalne przykrości ze strony krewkich Prądniczan, którzy wiedzą doskonale co sądzić o przyczynach tego niezwykłego kroku stadka otumanionych szabesgojów. Ale wstyd panowie, straszny wstyd. Dlaczego nie poszły żydki prosić za żydówką tylko właśnie wy, uważający się za arystokrację wioskową. Czy gdyby który z was dostał się za kratki, to czy jeden żydowin palcem kiwnie, by was stamtąd wydobyć ?

I jak tam musiały chichotać różne Srule czy Saule nad waszą bezgraniczną głupotę ? I wszyscy ci panowie należą do miejscowego komitetu kościelnego, który musiał przez 3 lata staczać walki nie tylko z Immerglückami ale głównie z jej opiekunami jak radcą J. i p. Kow. I wszyscy ci panowie mają ogromne aspiracje. Nie zapomną wam współmieszkańcy tego kroku przy następnych wyborach. O tem możecie być pewni. I gdyby owi naklaniane przez Immerglückową ludzie wykonali jej piekielne zamiary i gdyby dwoje niewinnych ludzi zostało skrytobójczo zamordowanych czy wówczas także chodzilibyście w delegacji o jej wypuszczenie ? A przecież między zamiarem a nie udanem wykonaniem jest tylko jeden stopień.

Rozrzutność.

Ile pańskie buciki kosztują ? —
Moje ? — 60 złotych. —
A gdzie Pan kupił ? —
W Rynku. —
W firmie ? —
Nie pamiętam. —

A to Pan rozrzutny ! — Ja za trzy pary solidnych i trwałych bucików dla siebie i dwóch synów zapłaciłem również 60 złp. I taką firmę pamiętam — i każdemu z mych znajomych usilnie polecam. —

A gdzież Pan wynalazł takie prawdziwie „źródło taniości“ ? —

A — to firma **W. K a p e r a** w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 24 i filja przy ul. św. Tomasza 29. liczy swym Kljentom tak niskie ceny i to bez żadnego wyjątku. Posiada przytem wybór wszelkiego rodzaju obuwia po cenach jak Pan widzi wyjątkowo niskich. — Radzę Panu się przekonać a napewno Pan przy zakupnie wiele zyska.

— jeśli tak — to i ja tam spieszę — by się osobiście zaopatrzyć choćby we trzy pary. —

KRONIKA

Noworoczny numer „Hasła Narodowego“ ukaże się w rozsprzedaży już dnia 1. stycznia 1926.

„Ziemianie zastanówcie się!“ Pod powyższym tytułem zamieszczamy w dzisiejszym numerze drugi z rzędu artykuł dyskusyjny, wywołany głośnym artykułem p.t. „Gorzkie uwagi pod adresem naszych kupców i ziemian“ p. St. Och.

Błąd drukarski W części nakładu gwiazdkowego numeru złośliwy djablik drukarski spłatał nam figla zmieniając nam podtytuł artykułu na str. 2 giej na „Źródła ugody ogólnej i środki zaradcze“, podczas gdy ma być: „Źródła nędzy ogólnej i środki zaradcze“, co zresztą każdy Czytelnik z treści artykułu sam rozpoznać może.

Steiger uwolniony. Dnia 17 bm. zakończył się proces Steigera uwolnieniem oskarzonego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 8 głosami przeciwko 4 zaprzeczyli winę Steigera. Żydzi zgotowali uwolnionemu Steigerowi żywiołową manifestację. Napiszemy obszerniej po świętach.

Dyrekcja Skarbowa popiera żydów. Krakowska Dyrekcja Skarbowa przeprowadzając się do nowego gmachu przy ul. Krupniczej nie znalazła żadnej innej firmy przewozowej chrześcijańskiej w Krakowie a jedynie firmę żydowską „Spedokom“. Smutne to, ale prawdziwe, że nasze władze państwowe zamiast popierać firmy katolickie, których dziś jest wiele w Krakowie posługuje się żydami!

Bankructwa żydowskich firm w Łodzi. Zakładom Scheiblera i Grohmana w Łodzi grozi znaczna redukcja robotników z powodu braku gotówki oraz zbytu. Znana firma Gottesdienera zbankrutowała. Passywa wynoszą 1 miljon zł. Z polecenia prokuratorji aresztowano właścicieli firmy Gottesdienera i Weinera, którzy chcieli umknąć za granicę Polski.

Nowe kryjówki dolarowe w Warszawie. Podczas zarządzonej obławy na „czarnej giełdzie“ na pl Grzybowskim, zatrzymała policja dwóch czarnogiełdziarzy: Natana Wronę i Jakóba Engelmana. Podczas osobistej rewizji w komisarjacie przy Wronie znaleziono ukryte w jamie ustnej pod językiem — 5 dolarów, zaś w palcie pod podszewką — 3 dolary. Przy Engelmanie znaleziono również pod podszewką palta — 50 dolarów. Po sporządzeniu protokołu i sprawdzenia miejsca zamieszkania, policja zwolniła czarnogiełdziarzy, skonfiskowane zaś dolary załączono do protokołu.

Niebezpieczne afisze „Rozwoju“. Afisze „Rozwoju“ jakie pojawiły się na murach naszego miasta wywołały naturalnie oburzenie pomiędzy żydami. Apel wzywajacy publiczność do kupowania u swoich znalazł oczywiście oddźwięk w żydowskim „Przegądzie Kupieckim“, który nie posiada się z pasji na akcję „Rozwojową“. Podobne afisze rozlepione w Pułtusku wywołały nawet interpelację posła żydowskiego Hartglassa w Sejmie, który zarzucił „Rozwojowi“ podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej. Na interpelację odpowiedział min. Rączkiewicz iż w odezwach „Rozwoju“ nie widzi przestępstwa zarzuconego im w interpelacji.

Teatr miejski im. J. Słowackiego.

Z pobytu p. Ordyńskiego.

Pierwszą sztuką jaką nam p. Ordyński zainscenizował i wyreżyserował był **„Pocałunek Kopciuszka“** (James Barrie'go) Ciekawa bajka, Miła, pogodna i głęboka. Jaka idealna! Pewnie p. Barrie jednak nie jest ani krzty monarchistą skoro Kopciuszkowi każe widzieć króla, królową i następcę tronu tak skarykaturowanych. Bajka o dobrem dziecku i jaki piękny jego sen: A i policjanta autor też lubi. Dobre serce i pogodny umysł. Odtwórcy grali bardzo poprawnie. P. **Zaklicka** znalazła się w swej roli (zresztą nietrudnej). P. **Bracki** okazał że czuje się tak dobrze w mundurze policjanta jak i kostjumie królewicza. Reszta zespołu z dziećmi w skrzynkach na czele dalej p Zniczem, Klońską i. i. z całością bardzo dobrze harmonizowała. Sztuka w inscenizacji nadzwyczajnych trudności jednak nie przedstawiała. Za to w **„Ktobądź“** misterjum średniowiecznem o życiu i śmierci, przez **J. Iwaszkiewicza** spolszczonem talent p. Ordyńskiego zajaśniał w całej pełni. I można powiedzieć, że narówni stał tu i z poetą oryginału i z poetą tłumaczącym. Sam tworzył cudowny poemat barw, tonów i melodji. Co najbardziej uderzył mię w tem misterjum to ten wspaniały poemat tonów. Bo akcji w tem misterjum wielkiej nieme. Treść mała. — Średniowieczne pojęcie o śmierci. Cóż znaczy bogactwo, przyjaciele, kobiety, wino życie samo wobec wieczności. Omnia est vanitas vanitatum. Naturalnie że treść ta przybrana jest w szaty przewspaniałe. „Ktobądź“ to całkowita uczta duchowa, gdzie niczego nie brakło — a i wiersz śmiały i oryginalprzekładu czy powiedzmy spolszczenia też tu był cegiełką w tej uczcie. Gra p. **Brydzińskiego** to była prawdziwa gra o życie. Można było wierzyć temu człowiekowi, że nie chce umierać, a gdy klęczy u stóp krzyża to i twoja dusza widzu kaja się razem z nim i łączy się w jedno w obliczu wielkiej sztuki P.p. **Janoszowska, Klońska, Kossocka, Kułakowski.** Kijowski, Chodecki, Socha, Piekarski. **Miarczyński** i. i. odtworzyli resztę ról.

Muzyka wg prof. Jachimeckiego niemało przyczyniła się do utrwalenia fikcji, do stworzenia nastroju.

I. M.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna. **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa**, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykie zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty. MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska Kraków